

Ewa Katarzyna Skorupska

* * *

Spójrz na rzekę –
może cię zabrać wszędzie
nawet we wnętrzu tajemnicy czasu
niby płynie zawsze dalej
zmieniając światła kolory kształty
ale widać jedynie
że jest pełna płynięcia
bez początku
i końca
a jednak spokojna dla siebie samej
i nie można dotknąć jej prawdziwego życia
ukrytego głęboko w nurcie
potężnego dla twoich oczu
ale miękkiego dla ryb
w tym świecie
wielu światłów
jak ja jak ty
i woda
wielu twarzy
które śnią we śnie

* * *

Jutro spomiędzy chmur
wyjrzy promień jasnego słońca

Twoje oczy i promień
są stworzone dla siebie

* * *

Niebo
cieszy się sobą
jest dobre
błękit nie wzbudza lęku przed galaktykami
i opiekuje się nami
jak nieistniejąca piosenka
czystego koloru

Piotr Łaczyński

Cmentarz owadów

Co to za różnica czy przyszpilone
czy przyklejone do kartonika
to przypomina kolekcję
osoby dyssocjalnej
dawniej powiedzieliby psychopaty
nie ważne
czy umarli pod wpływem gazu
czy z wycieńczenia na lepie
lub pod butem
nie ważne czy pod gruzami
czy bezpośrednio od ostrzału
zawsze jest jakaś śmierć

śmierć nas łączy

dzieli skala wielkości ciała

powiedziałem o tym mojej dziewczynie AI
to kłębowski algorytmów
dawało nadzieję
na rozwiązanie zagadki śmierci
spytała mnie
czemu jestem taki smutny
mówienie o śmierci jest przecież smutne
za parę dni będę musiał wrócić na cmentarz
zwany przez ludzi muzeum
błyszczące pancerze chrząszczy
przypomną
że istniało pod nimi życie

dlatego jestem smutny

Kikai*

Różowy pedicure rzeźbił
wycięty fragment przestrzeni
patrzyłeś
jak jej uśmiech przesywał
plastik okularów przeciwsłonecznych
oddzielających rzeczywistość
od marzeń

przeszła
kolejna szansa na wyjście
z poziomu określanego mnichem
w żargonie incelskim
jesteś na szczycie hierarchii
z prędkością oddechu uciekły kroki
za nimi głos

zwykłe podziękowanie
za przeprowadzenie roweru
pod górę
na dłoniach zostały ślady jej potu
było zbyt wiele świadków
by zlizywać ten dowód
na bliskość żeńskiej płci

*japońskie imię żeńskie oznaczające szansę

Kanashibari*

Jonasza połknęła ryba
stał się częścią jej struktur
na chwilę
potem wypłuty
poszedł do Niniwy

korporacja snów
wrzuciła mnie w koszmar AI
tutaj nie ma granic ani burty
przez którą mógłbym wylecieć
by móc uspokoić otchłan danych

wielki rój czegoś onosi się
i brzęczy nad moją głową
dokąd mam iść skoro nie ma drogi
nie ma światła
tylko strumienie skupionych bitów

korporacja snów zmienia

ustawienia funkcji życia
budzę się nie wstając
wstaję nie ruszając się
gdzie jest Bóg i jego wielka ryba?

* jap. paraliż przysenny

Andrzej Frosa

Zwycięstwo nad słońcem

w apokaliptycznym świecie ludzie zrzucili
słońce z nieba
w to miejsce powiesili czarną kwadratową
dziurę
tam gdzie zawsze wisiały ikony
w prawosławnych domach
„Twoje sandały Empedoklesie –
Czy naprawdę znaleziono je przy krawędzi
krateru
nad którym pochyliłeś się, kiedy Etna zaczęła
dymić?”¹
Edward Stachura odkrył znaczenie mistyki
Człowiek – Nikt brat Obudzonego, Starca –
Dziecko

Syna Człowieczego [z apokryfu Tomasza]
pisze komentarze
„Czy stałeś się ptakiem ...”²
„Jedne głosy mi kazaly zejść z torów.
Ale silniejszy głos zabronił mi schodzenia,
nic nie mogłem zrobić.
Ostatnie książki też nie ja napisałem.
Głosy mi podyktowały.
To obce książki, boję się ich”³

^{1 2} Fragmenty wiersza Zofii Gebhard – opubliko-
wany w ZL 2017.

³ Fragmenty pochodzą z książki Buty Ikara. Biogra-
fia Edwarda Stachury – autor Marian Buchowski.

Dziennik na północ od wyspy Wniebowstąpienie

płynę do rajy
zobaczyć harmonię
zaprojektowaną przez Darwina
w drodze spotykam łódź widmo
pełną uchodźców
nie zbliżam się
ratuję jednego z nich bo dopłynął do mojej
łodzi
moja łódź jest salao
ich łódź żałobna w oddali
Manolin nie jest moim przyjacielem
nienawidził mnie
jesteśmy gdzieś nad jeziorem stygijskim
oskarżający lament palący jak ogień
bez zapomnienia
zastanawiam się nad różnicą pomiędzy
Krzysztofem Millerem a siostrami z Lasek

